

RODZINA

NR 4 (1891) 2021 r. • MIESIĘCZNIK KATOLICKI • CENA 2 ZŁ NR INDEKSU 374776 • PL. ISSN 0137-8287



Zmartwychwstał Pan prawdziwie – Alleluja!

LIST PASTERSKI

na Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego AD 2021

Alleluja! Alleluja! Alleluja!
Biją dzwony długo i radośnie,
że w piersiach serce rośnie,
tryumf prawdzie dan.
W majestacie Boskiej Chwały
idzie Chrystus Zmartwychwstały
między uczniów swych (...)
(Pieśń Wielkanocna, fragment)

Cud Zmartwychwstania

Ukrzyżowany Jezus z Nazaretu Zmartwychwstał!

Najmilsi w Jezusie Zmartwychwstałym, Bracia i Siostry!

We wszystkich świątyniach biją dzwony oznajmujące nam o cudzie, że Pan nasz Zmartwychwstał! Słuchając radosnego dźwięku dzwonów płyną z ust słowa dziękczynienia, modlitwy i pieśni wielkanocnych. **Alleluja!** Głosimy triumf Zwycięzcy śmierci, piekła i szatana!

Już w czasach apostoelskich wiara w Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa była najważniejszym przedmiotem rozmów i nauczania w Kościele Chrystusowym. Apostołowie i ich słuchacze żyli pod silnym wrażeniem tego wydarzenia i pojawienia się żywej postaci Zbawiciela po Jego ukrzyżowaniu, bo Ukrzyżowany zmartwychwstał! I dzisiaj również wiara w Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest centralnym punktem chrześcijańskiego wyznawania wiary w Boga.

Drodzy w Chrystusie Panu!

Aby całym sercem przeżywać radość tego cudu, należy pochylić się nad tajemnicą Paschy Chrystusa – czyli nad przejściem Jezusa ze śmierci do życia, przejściem z ziemi do Ojca w niebie – na skutek Jego Męki, Śmierci i Zmartwychwstania.

W obecnej rzeczywistości pandemicznej na pewno każdy chrześcijanin duchowo przygotowywał się do tego czasu świątecznego. W okresie szalejącej nie tylko w naszym kraju, ale i na całym świecie pandemii wirusa covid-19 czyniliśmy to nie tylko przez post i jałmużnę, ale i przez rozważanie w Wielkim Tygodniu tajemnicy Świętego Tri-



Zmartwychwstanie Chrystusa – mal. Rafael

duum Paschalnego, aby ją sobie na nowo uzmysłowić i czerpać z niej duchową siłę oraz łaski, jakie ze sobą przynosi. Zastanawialiśmy się nad aktualną treścią tego, co przekazuje nam Ewangelia i wiara w to, czego uczy nas Kościół.

W **Wielki Czwartek**, uczestnicząc we Mszy Wieczerzy Pańskiej nasze myśli i uczucia kierowaliśmy do Jezusa, który gromadzi swój Kościół, swój Lud i karmi Go chlebem powszednim i chlebem dającym życie wieczne. Wielki Czwartek stanowi w historii Kościoła pamiętny i niepowtarzalny dzień. Właśnie w tym dniu, kiedy niebawem miała się rozpocząć Męka Chrystusa, ustanowił On Sakrament Ołtarza, w którym pozostał na zawsze żywy i obecny. W czasie Ostatniej Wieczerzy Chrystus podkreślił ważność przykazania miłości bliźniego, której dał wzór umywając nogi Apostołom. Tego dnia wspominamy ustanowienie Sakramentu Kapłaństwa.

Wielki Piątek obejmuje swym Krzyżem to wszystko, co nadaje sens cierpieniu i śmierci. Jest to dzień, kiedy śmierć dosięgła Głowę ludzkości – Jezusa Chrystusa. W tym dniu Chrystus umarł na Krzyżu za nas wszystkich i za cały świat. Dlatego drzewo Krzyża jest przedmiotem szczególnej czci w Kościele.

Wielka Sobota. Kościół przeżywa żałobę po śmierci Jezusa na Krzyżu i koncentruje się

NASZA OKŁADKA:

Zmartwychwstanie Chrystusa, obraz namalował w 1631 roku Antoon van Dyck (1599 – 1641), flamandzki artysta, najzdolniejszy uczeń P. Rubensa

przy Grobie Zbawiciela, gdzie wystawiony jest Najświętszy Sakrament. Już od godzin porannych święci się przyniesione w koszyczkach przez wiernych wielkanocne pokarmy, które spożywać mamy w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego. Po zmroku sprawowana jest Wigilia Paschalna. Poświęca się ogień (Pascha symbolizuje światło Chrystusa) i wodę chrzcielną. Następuje też odnowienie obietnic chrzcielnych. W tym dniu, w cichej wewnętrznej radości i nadziei wypełnienia wszystkiego, co nasz Zbawiciel zapowiedział, oczekujemy Wielkiej Nocy.

Umiłowani, Współuczestnicy chwały Zmartwychwstałego Pana!

Pamiętajcie o tym, że człowiek mający Chrystusa w swoim sercu jest wewnętrznie spokojny, wolny, otwarty na drugiego człowieka. Wiara jest darem Bożym, który każdy człowiek może przyjąć lub odrzucić. Tak jak Chrystus głosił swe zbawcze posłannictwo, tak i dzisiaj Kościół głosi, że Jezus Chrystus jest Panem i Mesjaszem.

Codziennie wypowiadamy Credo: **Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół.** Tak. Wierzmy, że Kościół Chrystusowy jest święty. Podkreślmy jednak, że każdego człowieka powinna cechować skromność i przyznawanie się do błędów, jeśli takie się zdarzają. Konieczna jest tu prawda, pokora i umiłowanie bliźniego. Należy więc często przypominać prawdę o Kościele – o tym Kościele, który ustanowił Pan Jezus i głoszony jest przez Ewangelię. Św. Hieronim, tłumacz Pisma Świętego i doktor Kościoła, którego 1600. rocznicę śmierci obchodzimy w tym roku, mówił: „Apostoł Paweł napisał, że Chrystus jest mocą i mądrością Bożą; otóż ten, kto nie zna Pisma (Świętego) nie zna mocy i mądrości Bożej. A zatem nieznanomość Pisma Świętego jest nieznanomością Chrystusa” (*cyt.misyjne.pl*). Czytajmy więc Ewangelię i idźmy drogą wiary w naszego Pana Jezusa Chrystusa – dziś Zmartwychwstałego!

Najmilsii!

Wielkanoc jest największym i najradośniejszym ze świąt. To prawdziwy dzień zwycięstwa rozumianego w kategoriach głęboko człowieczych. Wszystkie wielkanocne pieśni i teksty liturgiczne wychwalają Syna Bożego, który odniósł wielkie zwycięstwo nad mocami zła. Chrystus odniósł to zwycięstwo życia nad śmiercią dla nas. To zwycięstwo nadziei nad wszelkim zwątpieniem, marazmem i beznadzieją.

Na przekór światu, który nie potrafi znaleźć prawdziwej radości, na przekór temu wszystkiemu, co nas dręczy i niepokoi, czy nawet zwala z nóg, powtarzajmy **Alleluja – chwalmy Pana!** Jesteśmy chrześcijanami i nosimy w sercach Jezusa Chrystusa, dziś Zmartwychwstałego.

Prośmy Boga o odwrócenie od nas i od całego świata niszczycielskiej mocy zła, jakim są pandemia wirusa covid-19, pandemia nienawiści i konfliktów społecznych.

Módlmy się więc o zaprzestanie wszelkich niepokojów społecznych. Jest nam tak bardzo potrzebna wzajemna życzliwość i wzajemna solidarność dla wszystkich i dla siebie. Szerzymy kulturę wzajemnego szacunku i braterstwa.

Wierzmy, że tak jak Chrystus zwyciężył piekło i szatana, tak i teraz uspokoi wzburzony ocean tragedii. **Tak nam dopomóż, Bóg!**

Umiłowani w Chrystusie Panu, Bracia i Siostry!

Pozdrawiamy się dziś nawzajem słowami: **Chrystus Zmartwychwstał. Prawdziwie Zmartwychwstał!**

Św. Piotr przypomina nam: **Jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, świętym narodem, ludem (Bogu) na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który wezwał Was z ciemności do przedziwnego swojego światła (1P 2,9).**

Zaufajmy Chrystusowi, bądźmy prawdziwymi Jego uczniami. Podzielmy się swoją radością, uśmiechem i życzliwym słowem z innymi. A jeśli są wśród nas potrzebujący naszego wsparcia, wyciągnijmy do nich pomocną dłoń. Dziękując się poświęconym jajkiem z wielkanocnej święconki życzymy sobie zdrowia i błogosławieństwa Bożego.

Niech Dobry Bóg otacza Was opieką! Niech Zmartwychwstały Jezus Chrystus błogosławi Wam w codziennych trudach, we wszystkich dobrych poczynaniach, niech da Wam ufność w Boże Miłosierdzie. **Z całego serca życzę Wam Wesołego Alleluja i smacznego święconego!**

Drodzy Bracia w Kapłaństwie!

W uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego łączymy się myślą i w modlitwie z Biskupami i Kapłanami, Braćmi i Siostrami z Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w USA i Kanadzie oraz z Kościołami starokatolickich zjednoczonych w Unii Utrechckiej. **Życzę Wszystkim, by Pan Bóg pogłębił w Waszych sercach nadzieję na lepsze jutro. Niech ten świąteczny czas będzie czasem modlitwy i wewnętrznej przemiany, abyśmy czerpiąc ze źródeł łask Bożych, mogli dzielić się dobrem i miłością z innymi.**

Z serca Wam błogosławię:

W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Bp Wiktor Wysoczański

Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w RP
Warszawa, Wielkanoc AD 2021

*Tutaj zaczęła się ewangeliczna opowieść
o Zmartwychwstaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa*



Jerozolima

(fot. www.wakacjeipodroze.com)



Bazylika Grobu Pańskiego, widok zewnątrz

(fot. Wikipedia)

Bazylika Grobu Pańskiego W Jerozolimie



Grób Pański, widok współczesny

(fot. Wikipedia)



W bazylice Grobu Pańskiego

(fot. Wikipedia)



Wewnątrz bazyliki

(fot. A. Winiarski)



Archiwalna karta pocztowa z początku lat 30. XX wieku

*W ten błogosławiony czas nadziei,
czas odradzania się wiary
w siłę Chrystusa*

życzymy

*Aby Święta Wielkanocne
przyniosły radość,*

a także wzajemną życzliwość.

*Niech staną się one źródłem
wzmocnienia naszego ducha.*

*Wierzmy, że Zmartwychwstanie
niosące odrodzenie
napelni nas wszystkich
pokojem i otuchą.*

*Niech da nam siłę w pokonywaniu
życiowych trudności
i pozwoli z ufnością
spojrzeć w przyszłość.*

Życzymy

*zdrowych i spokojnych świąt
Zmartwychwstania Pańskiego.*

Redakcja

Z prac Biskupa
Wiktor Wysoczańskiego

W trosce o zachowanie nienaruszonego depozytu wiary (7)

Zauważmy, że starokatolicyzm, będący znamienym zjawiskiem historycznym, nie zrodził się nagle i niespodziewanie, gdyż ma on swoje podłoże historyczne, ukształtowane na długo przed I Soborem Watykańskim (1870). Należy podkreślić, że zaważyły tu skomplikowane procesy życia religijnego i społeczno-politycznego na Zachodzie od czasów schizmy (1054), aż po starokościelne aspekty gallikanizmu, józefinizmu i febronianizmu. Sobór – z jego uchwałami dogmatycznymi – był jedynie bezpośrednią przyczyną powstania starokatolicyzmu.

Na I Soborze Watykańskim troska o zachowanie nienaruszonego depozytu wiary przejawiała się ze szczególnym nasileniem. Postanowienia Soboru o prymacie jurysdykcyjnym biskupa rzymskiego oraz jego nieomyślności w sprawach wiary i moralności, spotkały się z ostrym sprzeciwem poważnej części duchowieństwa rzymskokatolickiego, w tym wytrawnych teologów, a także inteligencji świeckiej. Przewodził im wybitny uczonec, dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu w Monachium, **ks. prof. Ignacy von Döllinger (1799-1890)**. Przeciwnicy nowych uchwał bronili zasad niepodzielonego Kościoła pierwszego tysiąclecia, chcieli być świadkami prawdy wewnątrz Kościoła katolickiego. Dla nowych dogmatów nie znajdowali oni uzasadnienia ani w Piśmie Świętym, ani też w Tradycji kościelnej. Przytoczmy tu wypowiedź **ks. prof. F. H. Reuscha (1825-1900)** z Bonn: „Katolickie sumienie zabrania nam przyjmowanie tych dwóch nauk Soboru Watykańskiego, ponieważ są sprzeczne z Pismem Świętym i Tradycją starego Kościoła, do którego jesteśmy przywiązani jako kapłani katolicycy”. (cdn.)

Święcenie – wielkanocna karta pocztowa z 1910 roku. Malował W. Wodzinowski



Triduum Paschalne

Triduum Paschalne to najważniejsze wydarzenie w ciągu roku liturgicznego katolików. Jego istotą jest celebrowanie Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa, która rozpoczyna się wieczorną Mszą Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek, osiąga swój szczyt w Wigilii Paschalnej i kończy się nabożeństwem Nieszporów, odprowadzonym w Niedzielę Wielkanocną.

Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielka Sobota stanowią trzy etapy jednego wydarzenia zbawczego, którym jest Pascha, czyli przejście Jezusa Chrystusa przez Mękę i Śmierć do nowego życia w Zmartwychwstaniu. Etap pierwszy to pożegnalna uczta, zwana Ostatnią Wieczerzą, oraz zapowiedź ofiary; etap drugi – wydarzenia Wielkiego Piątku, zakończone śmiercią Chrystusa na krzyżu; część trzecia – spoczynek w grobie i cud Zmartwychwstania.

Wielki Czwartek. Wieczorna Msza Wieczerzy Pańskiej upamiętnia moment ustanowienia Najświętszego Sakramentu – przeistoczenia chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa.

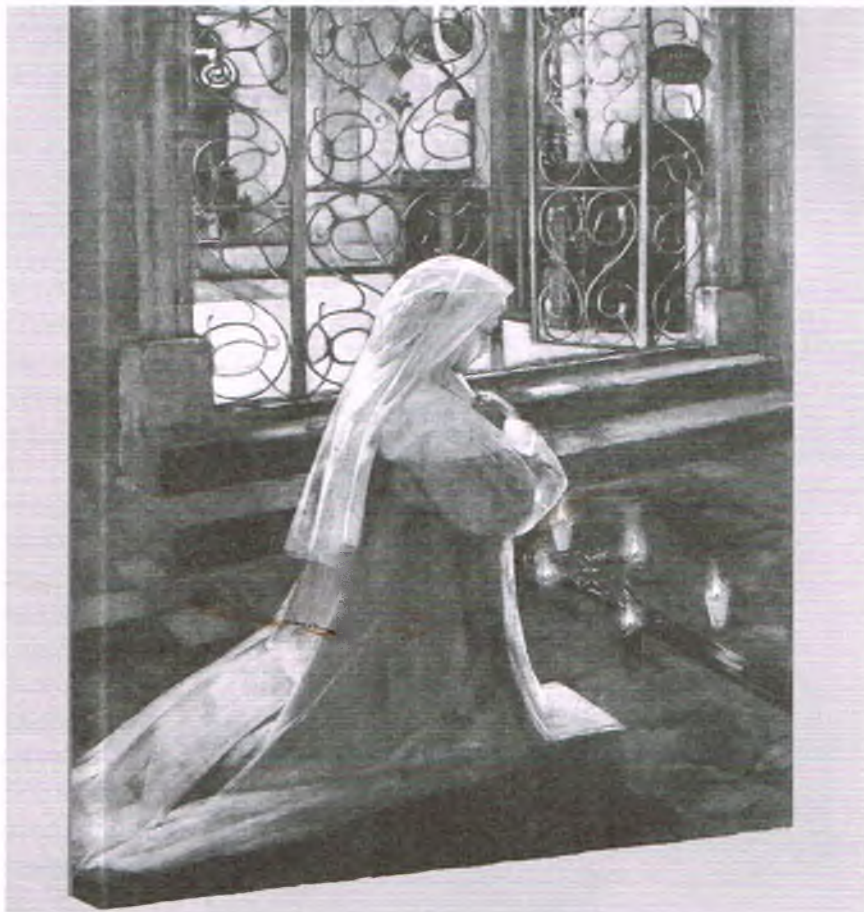
Podczas śpiewu hymnu *Chwała na wysokości Bogu* grają organy i dzwonią wszystkie dzwony. Potem milkną, by odezwać się ponownie dopiero w czasie Mszy Wigilii Paschalnej w Wielką Sobotę. Ich radosny głos zastępuje głuchy klekot kołatek. Chrystus wydany na Mękę krzyżową cierpi, a cały Kościół pogrąża się w smutku i żałobie.

W Wielki Czwartek ma miejsce obrzęd umycia nóg dwunastu mężczyznom, który jest przypomnieniem umycia nóg Apostołom przez Chrystusa w czasie Ostatniej Wieczerzy. W końcowej części liturgii kapłan przynosi Najświętszy Sakrament do kaplicy adoracji, zwanej „ciemnicą”. Tu wierni adorują Chrystusa Eucharystycznego do późnych godzin nocnych.

Wielki Piątek jest dniem Męki i Śmierci Jezusa Chrystusa. Jest to jedyny dzień, w którym

Przeniesienie Hostii symbolizuje zdjęcie Chrystusa z krzyża i złożenie Go w grobie. Wierni trwają w adoracji przy grobie Pańskim.

Wielki Piątek to dzień żałoby i postu ścisłego.



Wielki Piątek, mal. Olga Boznańska

nie odprawia się Mszy św. W Wielki Piątek kłękamy przed Krzyżem. Ołtarze są obnażone, a tabernakulum jest otwarte.

W nabożeństwie wielkopiątkowym naczelnym miejscem zajmuje opis Męki Pańskiej. Punktem szczytowym Liturgii w tym dniu jest adoracja Krzyża świętego, podkreślająca zwycięski charakter Odkupienia oraz myśl o Zmartwychwstaniu. Liturgię Wielkiego Piątku kończy przeniesienie Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, w monstrancji okrytej białym, przezroczystym welonem – symbolem całunu, w który owinięto Ciało zmarłego Chrystusa, do tzw. Grobu Pańskiego.

Wielka Sobota – to czas wielkiego, cichego oczekiwania. Dzień łączący gorycz i ból pamiętki śmierci Jezusa Chrystusa z pełnym nadziei oczekiwaniem na radość Zmartwychwstania. Przez cały dzień wierni nawiedzają Grób Pański i czuwają na modlitwie (patrz – str. 14 i 15). Tego dnia błogosławi się pokarmy na wielkanocny stół. Wierni przynoszą do kościoła tzw. święcone, czyli koszyk wypełniony potrawami o symbolicznym znaczeniu: jajka to symbol nowego życia, baranek – Zmartwychwstania Chrystusa, chleb gwarantuje dobrobyt i nawiązuje do Ciała Pana Jezusa, wędlina to symbol dostatku, sól natomiast chroni przed zepsuciem.

Pierwsza powojenna Wielkanoc

Wielkanoc 1945 roku. Mało kto już pamięta tamte święta, tamtą biedę. Miasta były wyludnione, brakowało jedzenia, wielu mieszkańców, wywiezionych na przymusowe roboty do III Rzeszy lub osadzonych w obozach koncentracyjnych, nie zdążyło jeszcze wrócić do swoich domów. W niektórych rejonach wciąż trwały walki. Mimo to pierwszy powojenny koszyczek ze święconką stał się jakby symbolem odradzającego się po koszmarze wojny życia.

Wielkanoc w 1945 roku była przede wszystkim biedna – opowiada Tadeusz Borowski – Brakowało jedzenia. Pamiętam, że zwykle przed świętami na ulicach pełno było ludzi z wielkimi blachami, zwanymi brytfannami, w których noszono do piekarni ciasto drożdżowe. W 1945 roku tego nie było. (Anna Gronczewska, Dziennik Łódzki 31.03.2018 r.)

Choć starano się, mimo niedostatku, podtrzymać wielkanocne tradycje, świąteczne stoły prezentowały się skromnie. Czasem biały obrus zastępowało prześcieradło. Poczęstunek składał się z jajek, koniny lub radzieckiej konserwy mięsnej. Na ciasto, szynkę lub kiełbasę mogli sobie pozwolić tylko nieliczni.

Podobnie było w Warszawie, mieście, które przeżyło zagładę. W zniszczonej stolicy brakowało wszystkiego: miejsca do spania, chleba, jajek. Żywność przywożono z podwarszawskich miejscowości. Dobrze zaopatrzony był też bazar Różyckiego na Pradze. To właśnie tam Warszawiacy robili świąteczne zakupy.

Ceny były wysokie, dlatego świąteczne menu prezentowało się raczej skromnie. Posiłek składał się z kartofli i koniny. Prawdziwym rarytasem było parę plasterków szynki. Za pożyczone od kuzyna pieniądze kupiliśmy kilka jajek i pętko kiełbasy, żeby było na śniadanie wielkanocne – wspomina Jani-



Wielkanocne bazy w zrujnowanej Warszawie (fot. domena publiczna)



Dzieci ze święconką (fot. domena publiczna/koloryzacja RK)

na Loth-Borkowska. Ona sama pierwszą powojenną Wielkanoc spędziła wraz z rodziną u ciotki na ulicy Złotej, w mieszkaniu, w którym nie było nawet szyb w oknach.

Warszawiacy odwiedzali Grób Pański w kościele Św. Anny, który znajdował się po zniszczonej przez Niemców stronie Krakowskiego Przedmieścia. Święcenie pokarmów odbywało się natomiast w ruinach. Nietypowy charakter miały też Rezurekcje. Tak zapamiętał wydarzenia z 1945 roku Andrzej Korgol:

Niezapomniane wrażenie pozostała mi w pamięci Rezurekcja w owe święta. W nabożeństwie i procesji uczestniczyły tłumy wiernych, (...) oraz oddział żołnierzy WP. Tradycyjnie strzelano, ale była to istna kanonada, bowiem wszelkiego

rodzaju amunicji było jeszcze dużo. W tym brał udział także znajdujący się na uroczystości oddział wojska – tylko oni strzelali na komendę swego zwierzchnika.

Wielkanoc 1945 roku przypadła na szczególny moment. Ludzie dopiero otrząsali się po latach wojny. Nie wiadomo było też, co dalej. Aż trudno uwierzyć, że znaleziono w tych warunkach czas na... pisanki. Jajka gotowano w łupinach cebuli, w wywarze z buraków lub listków oziminy. Uzdolnieni, igłami na barwnych skorupkach wyśkrobywali różne wzorki. Inni zaś jajka malowali pędzelkami. Nawet w takim momencie dbano o specjalną oprawę świąt.

(Oprac. na podst. Ciekawostki historyczne.pl/Jak wyglądała pierwsza powojenna Wielkanoc, autor. M. Brzezińska).



Pusty Grób

(Bernardyni.pl)

Zmartwychwstaniem purpurowo horyzont się pali...

(Staropolski Anonim)

Od opowiadania o pustym grobie zaczyna się ewangeliczna historia Zmartwychwstania Jezusa (Wikipedia.pl). Bez pustego grobu Zmartwychwstanie Jezusa straciłoby swoją wymowę i znaczenie. Bez opowieści o pustym grobie nie ma teologicznego łącznika między uwielbieniem i wywyższeniem Jezusa a Jego śmiercią na krzyżu (www.opoka.org.pl).

Scena Zmartwychwstania rozpoczyna się przed wschodem słońca...

Malował Annibale Carracci, 1890 (Ermitaż Muzeum, Petersburg)



Zmartwychwstanie

Trzy Marie do grobu szły.
 Jak bursztynowe mgły.
 Śniegu było mało.
 Ziemia się czerniła.
 Nad rudą czeluścią grobu
 Marie się schyliły.
 Nisko się schyliły,
 Śpiewnie się dziwiły:
 „Tu Go nie ma, tu Go nie,
 tylko Jego odzienie”.
 Maria Jakubowa
 i Kleofasowa.
 Maria z Magdali.
 Zmartwychwstaniem purpurowo
 horyzont się pali.
 Jak obłoki bursztynowe trzy
Święte Marie ku zorzom szły.
 (Staropolski Anonim)

Trzy Marie

Któż miał to uczynić,
 jeśli nie one.
 Wonności niosły,
 Oddać Panu posługę miłości,
 Skoro świt – mówiły,
 Już dnieje,
 Na nic zdały się przecucia,
 nadzieje.
 Dotknąć raz jeszcze
 wielbionej Postaci,
 On już nie powróci,
 Choćby świat się zatracił.
 Smutne szale zakryły oblicza.
 Cisza wokół,
 Bez słów wiedzą,
 że teraz
 bólu się nie przelicza.
 Jest skała i wejście – czyżby
 postradały zmysły –
 otwarte przyzywało
 anielskim technieniem życia.
 W głowach, gdzie leżał,
 nie ujrzały Pana.
 Anioł powiedział:
**Z martwych powstał dnia
 trzeciego z rana!**



(m.) Malował wielki malarz ze Sieny Duccio di Buoninsegna, 1260 – 1318

(drogaikony.org.pl)

Wielkanoc pachnąca hiacyntami

Wielkanoc na Stawisku mocno pachniała hiacyntami. Ich zapach lubił mój ojciec. Stawialiśmy je zawsze na stole ze świątecznymi potrawami. Najmocniejszy zapach miały różowe hiacynty. Innych ozdób, poza pisankami i barankiem, nie było – wspomina Maria Iwaszkiewicz, córka Jarosława Iwaszkiewicza.

W domu państwa Iwaszkiewiczów na białym adamaszkowym obrusie ustawiano najładniejszy, biało-kobaltowy serwis. Obok na koziołkach lokowano srebrne sztuce. Talerze i półmiski zawsze były biało-granatowe, gdyż takie zbierał pan domu. Uważał, że są najładniejsze. Nie była to porcelana, ale fajans, czasami polski, czasami angielski.

Na środku stołu królowała olbrzymia szynka, którą przygotowywano w domu. Po obu stronach szynki symetrycznie ustawiano dwie doniczki z hiacyntami i wielkie, polukrowane, drożdżowe baby, które miały wysokość 30 – 35 cm.

– *Pieczenie to była wspaniała ceremonia. Zajmowano się tym w piątek, a gdy baby wyrastały, nie można było trzaskać drzwiami, by ciasto nie opadło. W domu rodzinnym mojego ojca wyjęte z pieca baby kładziono na poduszkach i kołyszano je aż do całkowitego ostygnięcia, żeby się nie wykrzywiły* – opowiada pani Maria.

Na Stawisku nie było już takich rytuałów, zwłaszcza po wojnie, ale przygotowania do świąt zwykle trwały kilka dni. Mazurki pieczono przeważnie na opłatku, bardzo rzadko na kruchym cieście. Na stole obowiązkowo musiał znaleźć się mazurek figowy i bakaliowy.

– *Nie było nawet porównania z rodzinnym domem mojego ojca, w którym jego matka przygotowywała aż trzydzieści gatunków mazurków, w co przyznaję, trochę nie chce mi się wierzyć, ale słyszałyśmy o tym każdej*



Świąteczny stół (fragm.). Muzeum Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów na Stawisku (fot. pochodzi z prywatnych zbiorów rodziny Iwaszkiewiczów)

Wielkiej Nocy – objaśnia pani Maria.

W Wielką Sobotę małe panny Iwaszkiewiczówny, Marysia i Terenia wypatrywały przyjazdu księdza. Nie było bowiem obyczaju chodzenia ze święconką do kościoła. W olbrzymim pokoju stołowym ustawiano na stole baby, mazurki, malowane jajka, zwiniętą kielbasę, szynkę, chrzan i ćwikłę. Dziewczynki dostawały zawsze specjalne święcone z marcepanu. Była tam mała szynka, zwój kielbasy, kolorowe jajka, buteleczki z jakimś płynem, który jednak nigdy

nie chciał ciec, serek, a nawet świńska głowa.

– *Po wyjściu księdza teoretycznie można było już wszystkiego spróbować, ale mama na to nie pozwalała. „Czy to nie można wytrzymać do niedzieli?” – wołała na podskubujących. Zdarzało się jednak, że wieczorem lub nocą jacyś „nieznani sprawcy” odłamywali coś niecoś* – wspomina córka poety.

W niedzielny poranek domownicy schodzili do jadalni, by zjeść kawałek babki posmarowanej masłem i przykrytej plastrem szynki. Nie było tradycyjnego świątecznego śniadania i wszyscy z niecierpliwością czekali na obiad, który szykowano na godzinę trzynastą.

Tak jak nakazuje polska tradycja, wszyscy – łącznie ze służbą – dzielili się jajkiem. Przy stole zasiadała starszyzna: gospodarze Anna i Jarosław Iwaszkiewiczowie, najbliższa rodzina – babcie, ciotki i kuzynki, oraz zaproszeni goście. Niekiedy do stołu zasiadało ponad dwadzieścia osób. Młodzież, czyli córki państwa Iwaszkiewiczów i ich mężowie, nie jadała jednak przy stole, ale stojąc... przy fortepianie. Wielkanocne święta na Stawisku były bardzo rodzinne.

(Oprac. na podst. PD Kwiecień 2001)

Wielki Tydzień w Hiszpanii

Obchody Wielkiego Tygodnia w Hiszpanii to nie tylko religijna celebracja, ale też odzwierciedlenie lokalnych tradycji poszczególnych regionów, miast i miasteczek. Rozpoczynają się one w Niedzielę Palmową i dzielą na dwie części: pierwsza, do Wielkiej Soboty włącznie, to tzw. Misterium Pokutne, natomiast druga, obejmująca Niedzielę i Poniedziałek Wielkanocny, to tzw. Misterium Chwały. To mistyczne przejście – od żałoby do glorii – jest też wyrazem głębokiego optymizmu charakteryzującego religię chrześcijańską.

Centralne miejsce w obchodach Wielkiego Tygodnia zajmują organizowane przez bractwa i wspólnoty religijne (wywodzące się jeszcze ze średniowiecza) procesje wielkopostne z tronami, na których ustawiane są wizerunki Chrystusa i Maryi.

Członkowie bractw na czas procesji ubierają się w pokutne szaty oraz zakładają na głowy kaptury. Każda procesja ma swój ustalony porządek. Pierwsi w kolejności, za wielkim krzyżem, niesionym na początku, to tzw. Los Nazarenos, ubrani w habity koloru swojej wspólnoty. To oni noszą wysokie stożkowate kaptury, w rękach trzymając świece lub religijne emblematy. Często poruszają się boso.

Za nimi podążają inni członkowie bractwa, Los Penitentes. Następna w kolejności jest El Paso – platforma z obrazem, zestawem obrazów lub rzeźbą sakralną. Figury przedstawiają sceny rodzajowe z Biblii związane przeważnie z Męką Pańską. Niektóre sceny są bardzo stare, i potrafią ważyć nawet kilka ton. Dla niosących je



Procesja w Cuenca ma miejsce w Wielki Piątek, i wyrusza o świcie. Corocznie bierze w niej udział około 25 tysięcy osób. Jej cechą charakterystyczną są setki *turbas*, uzbrojonych w kije, którymi uderzają o siebie, próbując zatrzymać procesję. Ostateczne zwycięskie przejście procesji ma symbolizować zwycięstwo wiary nad tymi, którzy próbują ją zdławić (Fot. moje fotki ze świata)



Malaga. Procesje przechodzą tu przez miasto przez cały Wielki Tydzień. Jedną z nich, odbywającą się w Wielką Środę wieczorem, zwana jest *el paso de Jesús el Rico*, czyli misterium Jezusa Bogacza (Fot. lente-magazyn.com)

członków bractwa to forma umartwienia.

Procesje mogą być przerywane przez Las Saetas – śpiewaków, występujących najczęściej na balkonach. Procesja wówczas staje i milknie, i w skupieniu wysłuchuje reli-

gijnej pieśni wykonywanej a capella.

Dla Hiszpanów wzięcie udziału w uroczystościach obchodów „Semana Santa”, czyli Wielkiego Tygodnia jest tak ważne, że wielu z nich bierze w tym czasie urlop.

Przygotowania do świąt

W tradycji ludowej każdy dzień Wielkiego Tygodnia miał swoje znaczenie, obrzędy i przesady, współcześnie prawie już niespotykane.

W Wielką Środę gospodynie rozpoczynały porządki w domu i zagrodzie. Bielono kuchnię oraz izby. Kobiety zabierały się również do pieczenia ciast i przygotowywania potraw świątecznych. Nie można było w tym czasie tkać, nie zalecano również obsiewania pól.

W Wielki Czwartek rolnicy kończyli prace polowe. Młodzi chłopcy spod szkoły lub kościoła rozpoczynali pochód z kołatkami przez wieś. W Wielki Czwartek w miastach warmińskich odbywały się targi, na których kupowano nasiona i drobne prezenty dla dzieci. Starano się koniecznie zasiać coś w ogrodzie lub przynajmniej przesadzić rośliny w doniczkach, stąd też Wielki Czwartek zwano *Zielonym Czwartkiem*. Dla dzieci wypiekano tego dnia obwarzanki.

Wielki Piątek – to dzień postny, wspomnienie śmierci Chrystusa. W tym dniu palono najstarszy krzyż w miejscowości. Chłopcy biegali po wsi z drewnianymi klekotkami – na znak żałoby. W dzień postu unikano tłuszczu w potrawach. Dzieci dostawały pajdę suchego chleba, dorośli jedli kluski ze śliwkami. Na kolację spożywano chleb polewany olejem i popijano czarną kawą. W domach warmińskich wszystkie krzyże kładziono na białym obrusie lub białej chuście i w ten sposób symbolicznie kładziono je „do grobu”.

Wielka Sobota była dniem odwiedzania Grobu Pańskiego i modlitw. Świecenie potraw było na terenie Mazur zupełnie nieznane. Na Warmii wyróżniał się zwyczaj święcenia ognia, wody



(fot. pochodzi ze zbiorów Muzeum Wsi Radomskiej)



Wielkanoc na dawnej pocztówce

(fot. Wikipedia)

oraz świec podczas Liturgii świątła. Rano przed kościołem kapłan rozpałał stos drewna, w którym palono też stare, zniszczone krzyże z różnych stron parafii. Wierni starali się donieść palącą się żagiew do domu. Przed kościołami ustawiano także duże stągwie z wodą, którą wierni napełniali konwie i zanosili do domu. Gospodarz wieczorem kro-

pił wszystkie izby, dom od zewnątrz, stodołę, chlew na zewnątrz i w środku. Święconą wodę podawano chorym, dodawano ją także do kąpieli dziecka. Pokrapiano nią również młodą parę wyruszającą do ślubu, ale także członka rodziny wybierającego się w dłuższą podróż.

W Wielką Sobotę po południu chłopcy chodzili z kołatkami *po kołaczach*. Wchodząc do sieni, zdejmowali czapki, kołatali i śpiewali jednocześnie: *Któryś za nas cierpiał rany...* Gospodyni częstowała ich kuchem, czyli ciastem drożdżowym, bardzo popularnym na Mazurach, lub trojkami.

W Wielką Sobotę przystępowano także do malowania jajek. Wierzono w ich magiczną moc; szczególne znaczenie miały te, które malowano w przeróżne ornamenty. Do ich zdobienia używano wyłącznie naturalnych barwników, pozyskiwanych na przykład z łupiny cebuli i szyszek olchy. Pisanki wieszano na drzewach, aby te dobrze rosły, lub zakopywano w progu domu, co miało chronić mieszkańców przed złymi mocami.

Przygotowując święconkę barwimy najczęściej jajka gotując je w łupinach cebuli. Ale to nie jest jedyny sposób ich ozdabiania. Są różne metody dodawania im uroku. Dzięki naszej pomysłowości, fantazji i zabawy barwami powstają pisanki, kraszanki, drapanki, oklejanki itp. Okres przed Wielkanocą jest dobrym momentem na ocalenie tradycji malowania jaj po prostu woskiem, choć to może być trochę trudne. A jak to zrobić, posłuchajcie:

do tej pierwszej. Linie podziela jajko na cztery części, co pomoże nam utrzymać symetryczny rysunek na naszej pisance. W tej naszej kunsztownej pracy musimy wykazać się pewną ręką, gdyż w tym malowaniu nie mamy szansy na poprawienie rysunku czy krzywej kreski.

Malowanie wielkanocnych jajek

Zanim zaczniemy malować jajka woskiem musimy przygotować roztwór z barwnikiem lub barwnikami (jeżeli chcemy uzyskać więcej kolorów). Do tego posłużą nam farby kupione w sklepie, przyrządzone według opisu na opakowaniu lub też naturalne farby ze wspomnianego naparu z łusek cebuli, który to napar koniecznie ostudzamy i dodajemy 3 łyżki soli i 3 łyżki octu. Barwniki muszą być ostudzone, inaczej wosk się rozpuści. Jajko malowane woskiem może mieć dwa lub trzy kolory.

Przy pomocy szpilki wbitej do patyczka nanosi się na jajko rozgrzany wosk według wzoru, a potem zanurzając to jajko do farby przez nas wybranej, na przykład niebieskiej. Następnie malujemy kolejny wzór woskiem i znów kąpiemy jajko w kolejnym kolorze, powiedzmy czerwonym. W końcu uzyskujemy niespodziewany efekt – po usu-



(fot. e-warsaw.pl)

nięciu wosku jajko ma fioletowe tło z wyraźnie odbitymi białymi i niebieskimi wzorkami.

Jeżeli malujemy woskiem jajko po raz pierwszy, możemy ułatwić sobie pracę i narysować na nie-malowanym jeszcze jajku kreskę dzielącą je na pół i dalej poprowadzić kolejną linię prostopadłą



I w taki oto sposób powstają piękne, cieszące oczy i mówiące o tradycjach wielkanocnych pisanki. Wraz z nadchodzącymi Świętami Wielkanocnymi gospodynie zawsze pieczołowicie malowały jajka na różne sposoby, układając je potem na koronkowych serwetkach włożonych do pięknie przystrojonych koszyków, które zanoszono do poświęcenia w kościele.

Oprac. (internet: *Pisanki malowane... woskiem*).



Ś.P.

Ks. Proboszcz Zbigniew Krekora

Wieloletni Duszpasterz Parafii w Zamościu – zmarł 27 września 2020 roku w wieku 87 lat, po 52 latach kapłaństwa. Przez ostatni rok przebywał w Zakładzie Pielęgnacyjno-Opiekuńczym w Długim Kącie.

Pogrzeb Śp. Zmarłego Kapłana odbył się w Zamościu. Śp. Zmarły został pochowany na cmentarzu prawosławnym, w kwaterze Kościoła.

Mszę św. Pogrzebową celebrował Ks. Dziekan dr Mieczysław Piątek.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie...



Ś.P.

Ks. Ryszard Szykuła

Proboszcz Parafii w Szprotawie, Małomicach i Gozdnicy – zmarł 22 grudnia 2020 roku w wieku 68 lat, po 41 latach kapłaństwa.

Pogrzeb Śp. Ryszarda Szykuły odbył się w Parafii pw. Św. Anny i Św. Józefa w Długim Kącie. Doczesne prochy Zmarłego Kapłana spoczęły w grobie rodzinnym na cmentarzu w Suchowoli k. Zamościa.

Liturgii żałobnej w obecności kapłanów przewodniczył Ks. Dziekan dr Mieczysław Piątek.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie...

Zmarłych Współbraci Kapłanów zachowajmy w naszej modlitewnej pamięci. Niech dobry Bóg przyjmie Ich dusze do Swojej chwały. Niech spoczywają w pokoju.

Jedną z tradycyjnych praktyk związanych z obchodami Triduum Paschalnego w Polsce jest nawiedzanie symbolicznych Grobów Pańskich. Przygotowywane od czasów średniowiecza, na trwałe wrosły w nasz krajobraz kulturowy.

Groby Pańskie

Grób Pański to miejsce szczególnej adoracji Najświętszego Sakramentu po Liturgii Męki Pańskiej. Wystawiona w Wielki Piątek monstrancja, okryta przezroczystym welonem ma przypominać czas, kiedy Jezus po zdjęciu z krzyża spoczywał w grobie.

Grób Pański symbolizuje Grób Chrystusa. Modląc się przy nim towarzyszymy Jezusowi, który umarł osamotniony, opuszczony

przez innych. Jednak jest to modlitwa mimo wszystko przepelniona nadzieją, w której przewodzi nam Maryja, wierząca, że to nie koniec historii Jezusa.

Wielka Sobota tradycyjnie była zawsze nie tylko dniem święcenia pokarmów, ale też odwiedzania Grobów Pańskich i modlitwy przy nich. Co roku w ich przygotowanie w kościołach angażowali się nie tylko parafianie, ale również arty-



Grób Pański, 1945 rok

(fot. domena publiczna)

ści. Koronawirus i związane z nim ograniczenia sprawiły, że od 2020 roku nie jest tak, jak zawsze.

W trudnym dla nas wszystkich czasie pandemii Groby Pańskie są skromniejsze niż zwykle i w większości tradycyjne. Najczęściej zaaranżowana jest grota skalna grobu, w niej ułożona figura Chrystusa, wokół ustawione kwiaty, świece, oczywiście również eksponowane miejsce, gdzie ustawiona jest monstrancja z Najświętszym Sakramentem. Zamiast figury Chrystusa w niektórych grobach znalazły się Jego wizerunki na obrazach.

„Turki”, czyli straż przy Grobie Chrystusa

W XVII wieku zaczęto wystawiać przy Grobach Pańskich warty – żołnierzy, strażaków, a także przedstawicieli poszczególnych cechów rzemieślniczych. Podaje się różne źródła tego zwyczaju, niegdyś rozpowszechnionego w całej Polsce.

I tak w okolicach Radomyśla nad Sanem panuje przekonanie, że początek tej tradycji dało przybycie akurat w Wielki Piątek 1684 roku, wracających z wiedeńskiej odsieczy żołnierzy króla Jana III Sobieskiego. Przekazywana z pokolenia na pokolenie legenda tak o tym opowiada:



Groby (fragm. il.), drzeworyt, C.B. Jankowski

Działo się to w Wielki Piątek, gdy objuczeni tupami po odsieczy wiedeńskiej mieszkańcy Radomyśla wracali do rodzinnego miasteczka. Po drodze po-

wdziwiali zdobyczne ubiory tureckie, gdyż ich własne ubrania były zniszczone, a jako zwycięzcy, nie mogli wrócić w tachmanach. Na ich widok mieszkańcy miasteczka puciekali w przekonaniu, że to najazd turecki. Wojacy zaś udali się prosto do kościoła, gdzie zaciągnęli wartę przy Grobie Pańskim, dziękując Bogu za szczęśliwy powrót do domu.



Straż Turków przy Grobie Pańskim w Choczcu

(fot. pleszew.naszemiasto.pl)

Stąd w południowo-wschodniej Polsce strażników Grobu Pańskiego nazywa się Turkami. Niewykluczone, że źródłem tej nazwy była też chęć zachowania wierności w stosunku do relacji ewangelicznej: Grobu Pańskiego strzegli żołnierze rzymscy, a więc poganie, zaś w dawnej Polsce synonimem niechrześcijanina był początkowo Tatar, a później właśnie Turek.

RODZINA

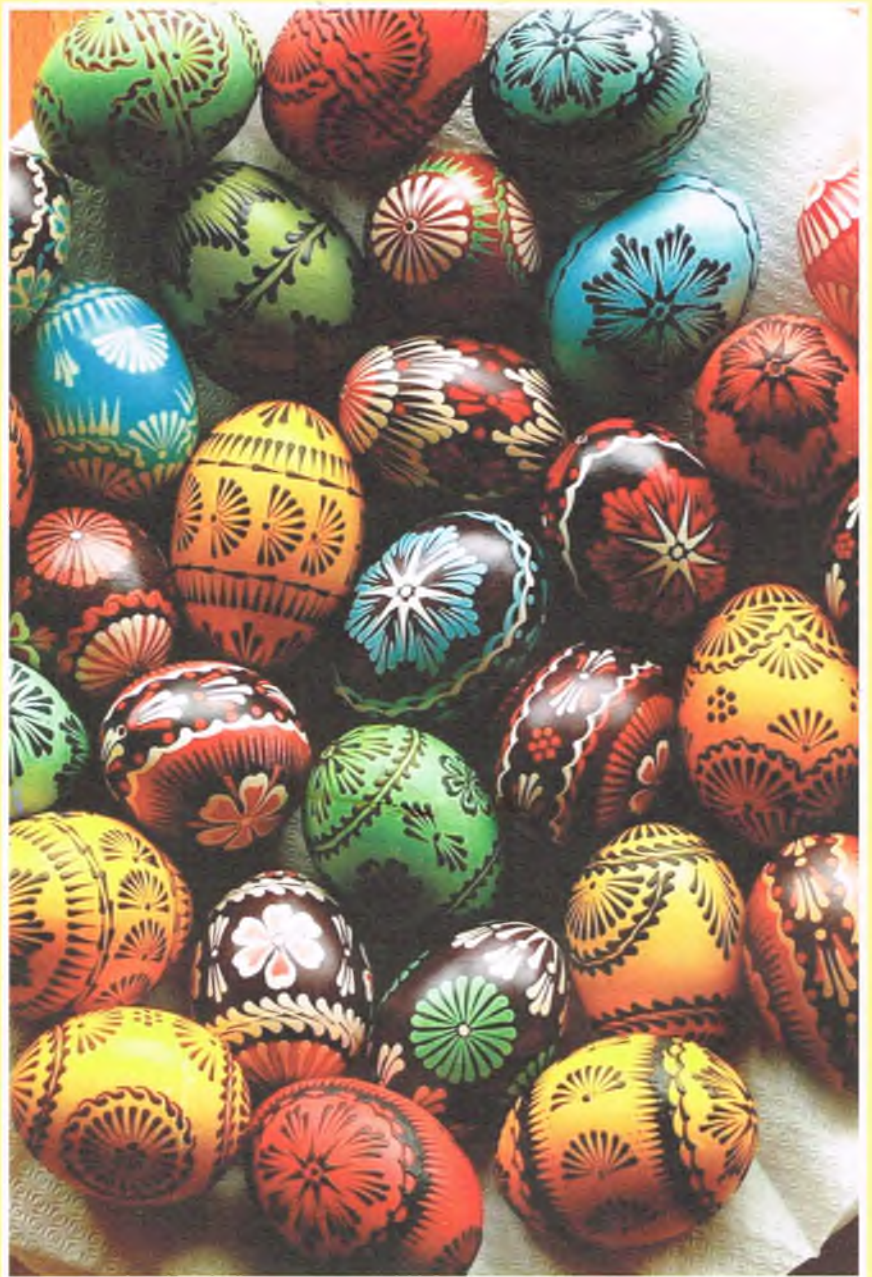
MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: ul. Czardasza 18, 02-169 Warszawa, tel./fax (22) 868-32-47. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Adres internetowy: redakcja@polkat.com.pl
Skład i druk: Fotoskład sc.

Nakład: 1250 egz.

Wielkanocne marzenie

*Pewne jajko
całkiem zwykłe,
ma marzenie
dość niezwykle.
Dzisiaj jeszcze
przed północą,
przed jutrzejszą
Wielkanocą,
chce pisanką
piękną zostać.
Co tu zrobić,
jak tu sprostać? –
mówi, no i głową kręci
kret zaspany,
co ma chęci
pomóc jajku
w tym marzeniu,
choć niełatwe
jest w spełnieniu.
Mam ja farbę
gdzieś brązową.
Chcesz skorupkę
mieć dziś nową?
Jajko na to się zgodziło,
choć bardzo
się zdziwiło.
To mu się nie spodobało,
bo jak ziemniak
wyglądało.
Moi drodzy, moi mili,
co wy żeście poczynili?
Powiedziały
dwie biedronki,
dwie mieszkanki
leśnej łąki:*



*– Kropek przecież
tu brakuje,
zaraz ci je namaluję.
Zanim jedna
powiedziała,
druga kropki zmalowała.
Były żółte, fioletowe,
czarne, białe i różowe.
Jajko w lustro spoglądało,
czegoś jeszcze brakowało...
Nagle słońko zaświeciło,*

*Jajko całe się zmieniło.
Bo te farby,
choć nienowe,
były całe brokatowe!
Jajko stało się pisanką,
bardzo piękną
malowanką!
Pamiętajcie zatem także:
Warto marzyć,
no a jakże!*

(www.ccdd.com.pl)